

11
NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

Poczta polowa 53 26. lutego 1921
1920 r.

Oddział II informacyjny

Ew/Nr. 8814 /II

DO

666/15
DO
GENERALNEJ ADJUTANTURY NACZELNEGO WODZA

w W a r s z a w i e.

W załączeniu przesyła się do wiadomości odpis raportu Peł-
nomocnika Wojsk. P.P. w Konstantynopolu Nr. 91/21 z dnia 29. I. b. r

1 załącznik:

Otrzymują:

Gen. Adjut. Nacz. Wodza.
M. S. Wojsk. Oddz. II. Sztabu
M. S. Zagr. Of. łączn.

I Zastępca Szefa Sztabu:

Kuliński m.p.

Generał ppor.

Za zgodność

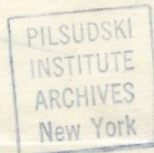
NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L. Dz. 666/15 dnia 2/II 1921 r.

Wydziel.



dnia 29 Stycznia 1921 r.

N.91/21.**Poufne**

Do

Naczelnego Dowództwa W.P.

Oddział II

Coraz widoczniejszym się staje, że sprawy nacjonalistów tureckich (kema-
listów) siłą oręza rozstrzygnąć się nie uda.

6 Stycznia rozpoczęli grecy ofensywę na Eski-Szechir, następując w dwóch
kierunkach: od Uszaka i od Jeni-Szechir. Do 12 Stycznia ofensywa odbywała się
niby pomyślnie dla greków, którzy doszli na 30 kilometrów od Eski-Szechir.
Od tej zaś daty rozpoczęła się kontrofensywa Turków i odwrót greków, których
już 19 Stycznia Turcy odpędzili na linię od której 6 Stycznia ofensywę rozpo-
częto.

Tutejsze gazety tureckie są przepełnione opisami sukcesów tureckich (bar-
dzo charakterystycznym jest, że tutejsza cenzura aljancka pozwoliła na to,
gdyż dotychczas nie wolno było nic pisać o kemalistach, a o ich działaniach
wojennych w szczególności).

19 i 20 Stycznia Turcy przestali mówić o sukcesach kemalistów i zdawa-
ło się, że takowe są przesadzone. Tembardziej, że Grecy wypuścili komunikaty,
w których oznajmiali, że wiadomości z gazet tureckich są tendencyjne i że
wojsko greckie polecone mu zadanie jaknajlepiej wykonało. Zadaniem ich zaś
było uprzedzić przygotowującą się ofensywę kemalistów. Nie wchodziło niby w
zamiary zajęcie miasta Eski-Szechir, a więc po wykonaniu zadania, wojska gre-
ckie cofnęły się na swoje dawniejsze pozycje.

Jednak 22 stycznia gazety tureckie zaczęły znowu pisać o zajęciu kilku
wiosek i rozeszła się wiadomość o dalszych sukcesach Turków w okolicy Brussy
przyczem mówiono, że ze względów strategicznych samego miasta Brussy nie zaj-
muje się.

Taką jest sytuacja dzisiaj, t.j. 26 stycznia.

Grecy znowu wypuścili komunikaty, znacznie sukcesy kemalistów zmniejsza-
jące, a w ostatnim komunikacie zawiadamiają o tem, że Etem-bey opuścił kema-
listów z oddziałem 2000 ludzi i 4 działami i przeszedł do greków, gdzie zost-
tał rozbrojony. Ta ostatnia wiadomość jest prawdziwą: Etem-bey i cały jego

oddziały są to czerkesi. Jest to element nie pewny i dziwić się należy, że dowództwo Kemal-Paszy dało czerkiesowi Etem-beyowi samodzielne stanowisko na froncie.

Otrzymanie jakichkolwiek wiadomości bezpośrednio z Małej Azji było dotychczas niemożliwe wobec nadzwyczaj utrudnionej komunikacji z Angorą (10 dni drogi) i zakazu Mustafy Kemala jakiejkolwiek łączności z Konstantynopolem; ale teraz będę miał swego agenta u kemalistów, który będzie mnie informował szczegółowo o sytuacji, wobec czego będę mógł podawać wiadomości bardziej szczegółowe i pewne.

Podczas ostatnich kilku tygodni dały się zauważyć objawy większej sympatii ze strony kemalistów dla francuzów. Stało się to mniej więcej od tej pory, gdy zaczęto mówić o nowym rozpatrzeniu traktatu sewrskiego, czego inicjatorami są francuzi.

A nawet francuzom udało się uzyskać dla siebie pewien wpływ na sprawy tureckie wogóle, a w szczególności w sferach otaczających Kemal-Paszę.

Podobno pewną rolę odegrała tu jedna z żon Mustafy-Kemala, rodowita francuska.

W samym zaś Konstantynopolu, w sztabie francuskim, jest oficerem francuskim turek, dawniejszy oficer turecki, (podobno odgrywa on rolę oficera łącznikowego).

Tura { Jako dowód mniej naciąganych stosunków między francuzami i kemalistami może służyć fakt następujący: gdy kemaliści zajęli Trapezondę, to dali konsulowi francuskiemu 3 dni na wyjazd. Anglików zaś w podobnych wypadkach biorą kemaliści jako zakładników.

Z drugiej strony francuzi w Konstantynopolu nie bardzo srogo patrzą na różne tajne organizacje kemalistów. Landarmerja francuska otrzymała w tej sprawie specjalne instrukcje.

Oczywiście, że taki stosunek francusko-turecki (szczególnie z kemalistami) nie bardzo podoba się Anglikom i wywołuje tarcia w stosunkach francusko-angielskich.

Posiadam informacje, że francuzi wydelegowali na Kaukaz oficerów rosyjskich i francuzów dla łączności z kemalistami i to w celach nie wrogich dla nich.

Zdały się słyseć poufnie w kołach francuskich, że powstanie w Syrii było ~~niekiedy~~ spowodowane przez Anglików w celu odciągnięcia uwagi fran-

uczów od południowej Rosji i w celu przeszkodzenia większej akcji pomocniczej dla Wrangla.

Stosunek oficerów francuskich i angielskich gwałt nie jest nadal między sobą przyjazny, co przy częstych ich spotykaniach daje się wyraźnie zauważyć.

Nie ulega żadnej wątpliwości że w Turcji nastąpiło starcie interesów francuzów i anglików i że toczy się między nimi walka o wpływy na bliskim Wschodzie.

Jak już mówiłem, Anglicy nie mogą przetrwać tego, że francuzom udało się uzyskać dla siebie pewne położenie tak w rządzie sułtańskim jak i u nacjonalistów.

Można być prawie przekonany, że sprawa angielska w Turcji jak i na Kaukazie jest ostatecznie przegrana. Jedyne by mogli oni rozliczać na większą interwencję wojskową, ale do tego nie mają sił dostatecznych.

Dla speralizowania wpływu francuskiego, Anglicy wzięli na siebie inicjatywę pogodzenia Sułtana z Mustafą Kemalem, ale akcja ta widocznie się nie udała, i wygrana pozostała znowu po stronie francuskiej.

Znaczną rolę w polityce bliskiego Wschodu może odegrać powrót króla Konstantego do Grecji.

W zwycięstwie króla Konstantego widzę tu do pewnego stopnia zwycięstwo Niemców. Jest tu jednak przekonanie, że stało się to nie bez zgody Anglii.

Nie mówił bym tu o powrocie króla Konstantego i o sprawach greckich, jeżeli by to nie miało wpływu bezpośredniego na przebieg spraw tureckich.

Widocznie podtrzymaniem popularnego w Grecji, szczególnie w armji, króla Konstantego Anglija ma nadzieję uzyskać w Grecji wpływy na niekorzyść Francji i zmusić greków do powiększenia armji działającej przeciw nacjonalistom w Małej Azji. W ten sposób chcieli by prawdopodobnie Anglicy otrzymać rewanż od francuzów za ich sympatyzowanie z Kemalistami.

Jestem przekonany, że Anglicy będą walczyć wszelkimi siłami o uzyskanie wpływów przy rozstrzygnięciu spraw na Bałkanach i w cieśninach, przy czem cała ich nadzieja polega na Grecji, gdyż w Turcji, jak mówiłem, sprawa ich przegrana.

Ale i w Grecji znajdą oni nowe pole walki z Niemcami.

J. Ponecki